Nr. 205. Kraków, Czwartek 3 Maja 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI: [illegible]

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się wyłącznie w Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 837.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241. [illegible]

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy [illegible] w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują: [illegible]

Zamiejscowe prenumeraty i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: [illegible]

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna.

Zapowiedź ofenzywy rosyjskiej.

Berlin, 3 maja.

Dzienniki tutejsze donoszą ze Sztokholmu: Generał Haig wydał następujący telegram do generała Aleksiejewa: »Jestem głęboko przekonany, że dzielna armia rosyjska pod świetnem kierownictwem Pana zwycięży nieprzyjaciela. — Chcemy walczyć tak długo, aż wrogów pobijemy i kraj nasz z nieprzyjaciół oczyścimy«.

Aleksiejew odpowiedział: »Wierzę mocno, że armia rosyjska spełni swój obowiązek wobec koalicyi aż do ostateczności. Rozpocznie ona ofenzywę, skoro tylko stosunki na to zezwolą«.

Koalicya a pokój.

Berlin, 3 maja.

»Nationalztg.« donosi z nad granicy rosyjskiej pod datą 1 bm.:

»Riecz« przynosi następujące wiadomości: Ogłoszenie rosyjskich celów wojennych doznało zwłoki z tego powodu, że obecnie pomiędzy Petersburgiem, Londynem i Paryżem toczą się **rokowania w sprawie ogłoszenia celów wojennych koalicyi.** Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa koalicya czeka jeszcze na wynik walk na froncie zachodnim, poczem dopiero poda wyniki rewizyi celów wojennych.

»Dień« twierdzi, że cele wojenne koalicyi ulegną znacznemu ograniczeniu. Także **Anglia okazuje skłonność do odstąpienia od swoich wielkich celów imperyalistycznych,** a zbliżenia się do celów Rosyi i Stanów Zjednoczonych.

»Riecz« sądzi, że **ogłoszenie wspólnych celów koalicyi nastąpi najpóźniej z końcem bieżącego miesiąca.** Będzie ono zarazem odpowiedzią za pośrednią propozycyę pokoju mocarstw centralnych. Okaże się wtedy, czy stanowisko obu stron walczących zbliża się na tyle, ażeby można było podjąć poważne rokowania pokojowe.

Jak stwierdza »Rabocząja Gazieta«, **socyaliści angielscy i francuscy nie zdołali w Petersburgu przeciągnąć na swoją stronę przedstawicieli robotników rosyjskich.** Przeciwnie socyaliści angielscy i francuscy musieli poczynić ustępstwa na rzecz rosyjskich.

Rewelacye Nielsena.

Kopenhaga, 3 maja.

Członek duńskiego parlamentu i współpracownik duńskiej prasy socyalno-demokratycznej, Nielsen, przesłał dziennikowi »Fyns Social-Demokrat« wiadomości, tyczące rokowań pokojowych, które pochodzą z najpoważniejszych i bezpośrednich źródeł. Tok rewelacyj Nielsena streszcza się w stanowczem zapewnieniu, że **były nawiązane nieurzędowe układy o pokój, jednak rozchwiały się.** Podjęto je jednak na nowo i to dzięki inicyatywie socyalnej demokracyi. »Zapewniają nas — oświadcza Nielsen — i to z najwiarygodniejszej strony, że **Niemcy godzą się na restytucyę Belgii i Serbii, na opróżnienie Francyi i otwarcie dla Rosyi wolnej żeglugi przez Dardanele. Również co się tyczy kwestyi polskiej zdaje się porozumienie możliwem.** O tem wie rząd rosyjski. Zdawałoby się zatem, że wobec podobnego stanu rzeczy jest zadowalniająca podstawa do przerwania dalszego rozlewu krwi. Jedyną przeszkodą, jedynym hamulcem, do wprowadzenia świata w normalne tory — to Anglia z szeregiem żądań nieziszczalnych. Chce ona od Niemiec odstąpienia Helgolandu, a zatem wyrzeczenia się przez nie panowania nad kanałem Kilońskim, wyciąga ręce po wielkie niemieckie porty północne. Ani Ameryka, ani Anglia nie będą w stanie utrzymać wojennego tempa. Wszystkie państwa Europy wzdychają do położenia kresu bezmyślnemu zbiorowemu mordowi. Przed pierwszym lipca — będziemy mieli pokój«.

Program prac parlamentu.

Wiedeń, 3 maja.

Rząd zaczął się już porozumiewać ze stronnictwami w sprawie programu prac parlamentu. Wedle wiadomości z kół rządowych, program obejmuje **prowizoryum budżetowe, rozporządzenia na mocy § 14, wybór delegacyj, przedłużenie mandatów poselskich i sprawę nowego uregulowania obrad.** W związku z prowizoryum budżetowem znajduje się uchwalenie **nowej pożyczki wojennej i pewne przedłożenia podatkowe.**

Podczas pierwszego czytania prowizoryum budżetowego ma się odbyć wielka dyskusya polityczna, którą poprzedzi deklaracya rządu.

Po ukończeniu tych obrad nastąpi odroczenie Izby posłów do jesieni. **Zwołanie delegacyj ma nastąpić wczesną jesienią,** a po zakończeniu obrad delegacyj nastąpi ponowne zwołanie parlamentu. Przez lato mają obradować trzy komisye nieustające, jedna dla spraw gospodarki wojennej, druga dla spraw finansowych, trzecia dla reformy regulaminu obrad Izby posłów.

W kwestyach **narodowościowych rząd nie ma zamiaru dania inicyatywy do rokowań ugodowych pomiędzy stronnictwami,** lecz tylko po otwarciu parlamentu będzie ze stronnictwami odbywać konferencye informacyjne. W rozmowie z przewodniczącymi stronnictw dał prezydent gabinetu wyraz nadziei, że parlament okaże zdolność do pracy.

Z dziejów prowokacyi carskiej.

Sztokholm, 3 maja.

»Gazeta Polska« (Moskwa) z 4 kwietnia donosi:

W kancelaryi żandarmskiej w Stawropolu znaleziono między innemi bardzo ciekawy dokument, ilustrujący taktykę żandarmów. Jest to cyrkularz sekretny, w którym departament policyi poleca, by żandarmerya starała się przez **prowokatorów,** członków organizacyj socyalno-demokratycznych, oddziaływać w ten sposób na te organizacye, by nie doprowadzić do pogodzenia się dwóch zwalczających się między sobą prądów wśród rosyjskiej socyal-demokracyi, t. j. bolszewików i mieńszewików.

»Gazeta Polska« z 10 kwietnia donosi:

»Russkoje Słowo« umieściło artykuł Wł. Burcewa, który na podstawie odezw piotrogradzkiej ochrany ustalił, że były poseł do IV-tej Dumy, Malinowski, członek frakcyi socyalno-demokratycznej, **był przez szereg lat agentem departamentu policyi i wydziału ochrany.**

Z przykrością stwierdzić musimy, że prowokator Malinowski był niestety Polakiem. Mieszkał on od dłuższego czasu w Rosyi.

W pismach odeskich ogłoszono dalszy ciąg prowokatorów, będących na żołdzie ochrany w Odesie. W spisie tym znajduje się: Wasyl Fiedorow, student drugiego kursu medycyny, Luba Szostak, słuchaczka wyższych żeńskich kursów, Katarzyna Turowska, urzędniczka poczty, i Dobrouszew.

W spisach ochrany znaleziono cały szereg osób, które pracowały dla ochrany dawniej, ale od dwóch lat z ochrany się wycofały. Nazwiska te nie zostaną publicznie ogłoszone, a jedynie zakomunikowano odpowiednim partyom, do grona których osoby te należały.

Przemówienie prezesa T. S. L. dra E. Bandrowskiego

na Akademii ku uczczeniu Konstytucyi 3 Maja, wygłoszone w dniu 3 maja 1917 w auli Uniw. Jagiellońskiego

Mija 126 lat, kiedy najlepsi w narodzie postanowili nadać Polsce nowy ustrój państwowy. Było to dzieło konstytucyi 3 Maja. Odtąd Polska nie ma nadal opierać się na jednej tylko, choćby najzasłużeńszej warstwie narodu. Mieszczaństwo polskie, otrzymuje pełne prawa, lud rolniczy, „to najobfitsze krajowych bogactw źródło", dostaje się pod opiekę prawa i Rządu krajowego, a każdy, jak tylko „nogą stanie na ziemi Polskiej", zażywa praw i wolności obywatelskiej.

Polska otrzymuje dobrze zorganizowany rząd, złożony z władzy prawodawczej, tj. Stanów zgromadzonych i z władzy wykonawczej, złożonej z króla i ze Straży. Wszędzie powinno być wszystko większością głosów decydowane, przeto liberum veto, konfederacya wszelkiego gatunku i Sejmy konfederackie, jako duchowi konstytucyi przeciwne, rząd obalające, społeczność niszczące, na zawsze się znosi. Najwyższą władzę wykonawczą dzierży król w Radzie, strażą praw zwanej. Tron polski ma być prawem następstwa, aby usunąć doznane klęski bezkrólewiów, perjodycznie rząd wywracające, a przywrócić pamięć świetności i szczęścia Ojczyzny za czasów Piastów i Jagiellonów. Polskę mają bronić wszyscy jej obywatele za pomocą wojska, które niczem innem nie jest, tylko z ogólnej siły narodu wyciągniętą siłą obronną i porządkową.

Konstytucya przeto rozszerzyła prawa i swobody obywatelskie, tem samem pomnożyła Polskę, a zarazem obwarowała ją rządem silnym i rozumnym z królem na czele, który nie samowładcą, ale ojcem i głową narodu ma być uznany. Widoczne to znamiona nowych w Polsce świateł i myśli, widoczne oznaki naprawy Rzeczypospolitej, powracającego po długiej ciężkiej chorobie zdrowia. Uczucia radości najwyższej ogarnęły posłów, gdy po 7 godzinnych nużących obradach król przysiągł na konstytucyę. Uroczyste »Te Deum« w kościele św. Jana przy biciu dział i dzwonów rozniosły wieść radosną po Warszawie, która zajaśniała morzem światła i uniesieniem radosnem ludności; z Warszawy popłynęła potężna fala radości po całej Polsce.

W tej samowiedzy narodu, w tem rwaniu się do nowego, innego niż dotąd życia, spoczywa doniosłość Konstytucyi Majowej, jej znaczenie dziejowe. Niestety! Targowica i nieprzyjaciel zewnętrzny, który już na dobre zagospodarował się na polskiej ziemi — zamąciły radość i wesele życia. Nastąpił rok 1792 — Konstytucya 3 Maja nie uratowała ojczyzny, pozostała jednak wspaniałą i radosną tradycyą narodową, przechowywaną w sercach i przekazywaną w pokolenia jako spuścizna i wskazanie dziejowe.

Setna rocznica Konstytucyi ożywiła serca i umysły na całym obszarze ziem polskich, wszędzie urządzano obchody patryotyczne i radosne, a zarazem tęskne, za tem zawsze jeszcze nieurzeczywistnionem zdrowiem niepodległości narodowej. Tylko w Warszawie manifestacye ciche i poważne zakończyły się rozpędzaniem i aresztowaniami młodzieży patryotycznej. W Krakowie po uroczystościach powstała wśród Komitetu obywatelskiego myśl utrwalenia tej rocznicy zbiorowem dziełem użyteczności narodowej. Utrzymała się myśl założenia Towarzystwa Szkoły Ludowej, któreby na wzór „Schulvereinu" lub „Maticy skolskiej", opiekowała się edukacyą i oświatą ludu polskiego. Na tem polu istniały wówczas, istnieją jeszcze dzisiaj przerażające, zawstydzające zaniedbania, które sprawiają, że lud narodowo słabo jest uświadomiony i na kresach zwłaszcza słabą posiada odporność. Powstanie Tow. Szkoły Ludowej nawiązywało do tradycyi w społeczeństwie polskiem już od wystąpienia ks. Konarskiego zakorzenionej, że upadającą Ojczyznę trzeba uratować między innemi za pomocą dobrze urządzonej edukacyi narodowej.

Myśl T. S. L. weszła w życie dopiero w roku 1892. Pierwsze zgromadzenie odbyło się w Krakowie w dniu 13 marca 1892; na czele Towarzystwa stanął Adam Asnyk. Towarzystwo zaczęło się rozwijać z miejsca; w roku 1892 było kół 23, w r. 1896 już 55, a po pewnych doniosłych zmianach statutowych zaczęły powstawać coraz liczniej tak, że w r. 1914 było kół 304. Dzięki tej dobrze obmyślanej organizacyi działalność Towarzystwa stała się nietylko ilościowo obfitą, ale także jakościowo bardzo rozmaitą i przedstawia dziś barwną całość pracy społecznej nad oświatą ludu. Nie mogę się kusić o przedstawienie tej całości w krótkiem tem przemówieniu — dotknę tylko w kilku rysach najważniejszej jak dotąd sprawy, tj. opieki ludu polskiego na kresach zachodnich i we wschodniej części kraju.

Akcya na kresach zachodnich przybrała widoczną postać w r. 1898 z chwilą otwarcia szkoły polskiej im. Tadeusza Kościuszki w Białej; za nią poszły w r. 1901 szkoła w Leszczynach, w r. 1902 szkoła wydziałowa męska w Morawskiej Ostrawie, w r. 1907 w Hałcnowie, w r. 1908 w Przywozie, polskie gimnazyum realne i polskie seminaryum nauczycielskie męskie w Białej, w r. 1909 dwie szkoły wydziałowe żeńskie w Białej i Morawskiej Ostrawie, szkoły pospolite w Maryańskich Górach, Witkowicach, polskie gimnazyum w Orłowej, założone wspólnie z Macierzą śląską, w r. 1910, szkoła wydziałowa w Czechowicach, szkoły pospolite w Hermanicach, Radwanicach i Jaworzu Średnim tak, że na kresach zachodnich istnieją dziś dwa gimnazya realne, jedno seminaryum nauczycielskie męskie, pięć szkół wydziałowych i siedem szkół pospolitych.

We wschodniej części kraju ludność polska pozostawała przez długie dziesiątki lat w zupełnem zaniedbaniu i zapomnieniu Trzymała się jeszcze i czuła polską, ale pozbawiona najczęściej kościoła, garnęła się do cerkwi, w braku polskiej szkoły korzystała z ruskiej. Dochodziło często do tego, że ten lud rdzennie polski mówił już tylko po rusku, tonął po prostu w większości ruskiej. Był przeto czas najwyższy zająć się tem bolesnem zjawiskiem. Zadanie było trudne. Z początku było zamiarem Towarzystwa stawiać budynki szkolne dla tych mniejszości polskich, oddawać je na własność krajowemu funduszowi szkolnemu i w ten sposób ułatwiać tworzenie szkół publicznych. Wkrótce jednak pokazało się, że droga to zbyt kosztowna i dlatego zbyt powolna; podjęto przeto inną akcyę, wprowadzając w licznych miejscowościach szkółki początkowe. Były to kursy kilkomiesięczne w najętych lub bezpłatnie użyczonych budynkach, prowadzone przez siły nauczycielskie bezpłatne lub mało płatne: nie były one przewidziane ustawą i nie odpowiadały pojęciu szkoły publicznej, przecież oddawały biednej ludności polskiej poważne usługi. Takich szkółek było w r. 1907 — 92, z których 56 przekształciły się z czasem w szkoły publiczne. W roku 1910 wykazały wydane cyfry statystyczne, że przeszło 40.0000 dzieci polskich uczy się w szkołach ruskich. W celu usunięcia tego niezwykłego upośledzenia, sekcya lwowska zarządu głównego [illegible]jęła akcyę dużą tworzenia klas ekspozytowanych polskich przy ruskich szkołach publicznych; w tym celu zakupywano grunty pod szkoły, pokrywano w zastępstwie gminy konkurencye na budowę szkoły, zaopatrywano je w urządzenia wewnętrzne, a wreszcie opłacano utrzymanie szkół tam, gdzie nie było własnego budynku szkolnego. W ten sposób po kilku latach udało się utworzyć 391 szkół polskich. Po wojnie, miejmy nadzieję, akcya potoczy się dalej, i że przyjdzie czas, w którym wszystkie dzieci polskie na Rusi będą otrzymywały naukę polską, dostaną się pod bezpośredni wpływ kultury narodowej.

W ten sposób oddało Towarzystwo Szkoły Ludowej nauczaniu narodowemu w pierwszem 25-cioleciu swego istnienia 448 szkół najrozmaitszych kategoryi. Do każdej z nich przyrastały z czasem rozmaite instytucye pokrewne, a więc ochronki i ogródki dziecięce, kursy analfabetów, rozmaite kursy zawodowe, ogniska terminatorskie, bursy, biblioteki, wypożyczalnie i czytelnie, domy i teatry ludowe itd. Zrozumiemy przeto, że w owych 448 szkołach T. S. L. powstało tyleż ośrodków wychowania narodowego. Śmiało też można twierdzić, że udało się skutecznie obwarować szkołami nasze kresy zachodnie i w znacznej mierze położyć tamę ruszczeniu ludu polskiego we wschodniej części kraju. Są już widoczne oznaki tego odradzania się polskiego na kresach zachodnich, gdzie lud rolniczy i robotniczy czuje się polskim i o poszanowanie tej polskości nie tylko umie się upominać, ale także walczyć. Są dane, że lud polski w Galicyi wschodniej ocknął się już z dawnego omdlenia, wraca do pierwotnej świadomości narodowej i staje się poważnym czynnikiem pracy polskiej. Wojna wtargnęła brutalnie w ową spokojną sferę pracy oświatowej. T. S. L. doznało — jak zresztą inne instytucye — wstrząśnień gwałtownych, których skutki nie dają się jeszcze dokładnie ocenić. Mimo to szkolnictwo kresów zachodnich nie ustało w działaniu, a w miarę jak się odsłaniają jaśniejsze horyzonty, zaczyna pracować aparat szkolny we wschodniej części kraju. Budzą się z odrętwienia Koła i inne organizacye, aby na zrębach, a często ruinach zakrzątnąć się około nowego życia.

Ale wojna przyniosła z sobą nowe zadania także dla T. S. L., a przedewszystkiem konieczność zaspokajania potrzeb oświatowych wszystkich wojną dotkniętych, a więc legionistów i żołnierzy Polaków, rannych, inwalidów, uchodźców, jeńców itd., za pomocą bibliotek wojennych, którym wydano przeszło półtora tysiąca w objętości około 150.000 tomów; dalej potrze-

Mickiewicz o Konstytucyi 3 Maja.

Na obchodzie pięćdziesiątej ósmej rocznicy Konstytucyi 3 Maja, w roku 1833 wypowiedział Adam Mickiewicz swój myślicielski pogląd na ducha tej wiekopomnej uchwały narodu polskiego, uwydatniając znaczenie jej wartości, w daleką przyszłość sięgające. W obecnej chwili uroczystego święcenia przez naród polski 126 rocznicy tego wielkiego aktu, pozagrobowy głos naszego wieszcza o Konstytucyi 3 Maja uprzytomnić nam sobie przystoi z należnym mu pietyzmem.

Wpatrzony proroczo w przyszłość Polski Mickiewicz wie, że jej „sprawa na nowo wywołaną będzie przed sąd świata nie inaczej, tylko głosem jakiejś powszechnej burzy". „Wtenczas to, we wstrząśnieniu wielkiem — przewiduje — wynijdą i rozwiną się nowe potrzeby; ludzie z geniuszem politycznym, z geniuszem działania potrafią te potrzeby wyrozumieć i zaspokoić, wynajdując środki nowe, teraz niewidzialne, albo ogłoszone za niepotrzebne. Tych potrzeb i środków daremnie byłoby szukać w dotychczasowych konstytucyach i prawach pisanych. Wszakże mamy jeden akt przeszłości, jedno prawo pisane, które zgłębić, którego duchem przejmować się należy", mówi Mickiewicz o Konstytucyi 3 Maja, tak ten sąd motywując:

„Prawo to nie wypadło z głowy pojedynczego mędrka, z ust kilku rozprawiaczy, ale wyjęte było z serca wielkiej masy (narodu). Nie czerni się tylko na papierze, ale żyje w pamięci, w życzeniach pokoleń, jest więc prawem żywem, zakorzenionem w przeszłości, mającem się rozwinąć w przyszłość".

O mocy tego „żywego prawa", zapisanego w duszy narodu polskiego świadczy, według Mickiewicza i to, że kiedy inne konstytucye Europy, od roku 1791 tak liczne, przechodzą u narodów, które je wydały, w niepamięć, to „jedna Konstytucya 3 Maja szanowana i czczona jest w narodzie polskim. W czasie długiej niewoli — stwierdza — dzień jej ogłoszenia obchodzono potajemnie we wszystkich prowincyach dawnej Polski, od Karpat aż do Dźwiny, w domach, w kościołach, w zgromadzeniach młodzieży".

„Nie pochodzi to tylko ze czci dla wielkich zmarłych — zaznacza — nie stąd, że Konstytucyę 3 Maja zaraz po narodzeniu zabito, bo wielu było podobnych nieboszczyków, a żadnemu nie sprawiano podobnych egzekwij, stąd wartość jej uchwał polega — zdaniem Mickiewicza — na jej głębokim tonie narodowym.

„Dwa są żywioły, dwa duchy w Konstytucyi 3 Maja wyjaśnia. Jeden z nich, cudzoziemiec, Francuz, przybył z Paryża. On to, w czasie Sejmu czteroletniego obudzał długie, bez końca dyskusye: o prawach kardynalnych, o podziałach władz, o tytułach, o czasie trwania konstytucyi, o jej przyszłych reformach, słowem, całą tę gawędę retoryczną, z której tak dobrze korzystali stronnicy Moskwy, którą tak klęli posłowie prostoduszni z prowincyi. Ten duch koniecznie żądał scen, które działy się w Paryżu. Ten duch — podawaniem w szyderstwo narodowych zwyczajów, narodowego stroju, targaniem się na wiarę przodków, odstraszał poczciwych posłów, którzy z jednej strony widząc partyę moskiewską, z drugiej — patryotów we fraczkach, w perukach, z Rousseau'em i Monteskiuszem w ręku, wyszydzających ich golone głowy, ich obyczaje, ich sposób mówienia, zrażeni opuszczali ręce i przez to wielką zrządzili szkodę sprawie narodowej. Ale jest drugi żywioł w Konstytucyi 3 Maja, który przetrwał i peruki Rousseau'a, i teorye i doktrynerstwo ówczesne i późniejsze nawet: to żywioł narodowy, dzieło tradycyj dawnych, karmione nowemi ówczesnemi potrzebami i życzeniami narodu — syntetyzuje Mickiewicz — w tym duchu ustaw Konstytucyi 3 Maja widząc ich niepożytość dla narodu polskiego. Tego żywiołu nie wytrawiło kilkadziesiąt lat niewoli. Stąd słusznie i pięknie powiedziano, że Konstytucya 3 Maja jest politycznym testamentem dawnej Polski".

„Jakież były ówczesne życzenia Polski? — rozważa Mickiewicz. — Oto „położyć koniec bezładowi, szerzącemu się między psującą się szlachtą, przez wzmocnienie władzy centralnej z jednej strony, z drugiej — przez rozszerzenie praw obywatelskich na wszystkie klasy narodu. Odzyskać niepodległość i stracone stanowisko w Europie, przez ugruntowanie w Polsce zasad wolności, śmiertelnych wrogom Polski".

We wszystkich ważnych momentach życia narodowego Polski radzi Mickiewicz iść nadewszystko za głosem wskazań naszej wielkiej Konstytucyi majowej. W niej bowiem widzi drogowskazy, chroniące od błędów, wypływających ze zboczeń od prawej polskiej drogi.

I błędy działaczów rewolucyi 1831 r. były — według Mickiewicza — następstwem braku posłuchu należnego temu wielkiemu testamentowi ducha Polski — w postępie po drogach własnych natchnień.

„Ludzie rządzący, opiekunowie ówczesnej Polski — wyjaśnia — oddzieleni od reszty rodziny, nie mogąc dosłyszeć jej próśb, dlaczegóż nie poradzili się przynajmniej testamentu ojców, nim rozrządzili dziedzictwem? Czemuż nie wrócili do konstytucyi 3-go maja?

„Mówiąc nawet językiem doktrynerskim, zapytamy ich: Jakiż to rząd prawy i kiedy konstytucyę tę uchylił?! A przez samo wrócenie się do konstytucyi 3-go maja — ileżby to oszczędziło się niepotrzebnych, długich formalności, rozpraw i układów? Niepotrzebną stałaby się detronizacya Mikołaja, który, siedząc na troniku kilku województw, królik Mazowsza, nigdy nie był przez resztę Polski za króla uznany i o jego prawnem panowaniu dopiero dowiedzieliśmy się z detronizacyi.

„Podług konstytucyi 3-go maja — wyjaśnia Mickiewicz — wszelkie układy z carem, jako królem Polski, były niepodobne; wszelkie stosunki dyplomatyczne z Austryą i Prusami — niedorzeczne; wszelkie proklamacye (w tym duchu) do rodaków — niepożyteczne, bo na prowincyach zrozumianoby lepiej i prędzej wrócenie się do konstytucyi 3-go maja, niż wszelkie proklamacye".

„Konstytucya 3-go maja nadawała narodowi króla. Nie przesądzamy o przyszłości — zastrzega to z podkreśleniem Mickiewicz — lecz nie wahamy się powiedzieć, że podczas rewolucyi (r. 1831) jeszcze ten artykuł konstytucyi wyrażał życzenie mas narodowych. Fatalność, ciążąca dotychczas nad nami, nie pozwoliła wprowadzić w egzekucyę tego artykułu!" „A kolebką ówczesnego króla powinnaby była być — według Mickiewicza — noc 29 listopada, namaszczeniem — krew wielkiego księcia i wszystkich Moskalów, a ich przyjaciół; ogłoszeniem — huk dział przy pierwszem zwycięstwie".

„Przy schyłku rewolucyi już było na to za późno — stwierdza. — Już nadto obrzydzono tytuł króla, doświadczywszy tyle złego od tyranów, którzy go nosili. A przecież ten tytuł w początkach rewolucyi byłby straszniejszym dla despotów, niż ogłoszenie Rzeczypospolitej. Same tytuły króla polskiego dopominają się od świętego przymierza więcej, niż można napisać na wieloarkuszowych protestacyach".

Przypomniawszy to mocne credo testamentu dziejowego Polski, sięga Mickiewicz w przyszłość Polski w następujących słowach:

„Skoro wypadki wezwą do działania naród polski, komu Opatrzność mieć pozwoli wpływ na jego losy, niech ten szczęśliwy człowiek zajrzy w ustawy konstytucyi 3-go maja. Może w niej więcej, niż my, wyczyta. My w nich wyczytujemy kilka kardynalnych życzeń narodu polskiego".

Pierwszem z tych „Życzeń kardynalnych" — według Mickiewicza — będzie wrodzone duszy polskiej pragnienie wolności, zatem dążenie do niezależności państwowej. Przeciw niewoli narodowej Konstytucya 3-go maja protestuje „przez wszystek swój układ".

Drugiem życzeniem jest stwierdzenie zasad wolności w ustawach państwowych. Jeden z artykułów Konstytucyi 3-go maja głosi, że „każdy, kto wejdzie na ziemię polską, wolny jest".

„Ten artykuł dalej sięga w przyszłość, niż wszystkie konstytucye europejskie".

Trzeciem życzeniem narodu jest w tej Konstytucyi: Rozszerzenie wolności na wszystkie klasy narodu. „Rozumiemy tu przez wolność — pełność praw obywatelskich", pozyskiwanych przez pełnienie obowiązków, zgodnie z duchem wskazań Wieszcza.

Te trzy fundamentalne punkty Ustawy 3-go maja, stawiając na czele jej wartości życiowych, uwagi swe o tym akcie wiekopomnym ducha państwowości polskiej zamyka Mickiewicz w następującem orzeczeniu:

„Kto będzie umiał zgadnąć wolę mas (wolę zdrowego instynktu narodowego), temu naród w Polsce da władzę wielką. Tem silniej działać będzie, im lepiej wyrażać zdoła myśl narodu polskiego — rozszerzenie wolności", w istocie jej ducha.

Dla najdalszych pokoleń spadkobierców Konstytucyi 3-go maja głos mądrości narodowej, przemawiającej w tych słowach Adama Mickiewicza, na wszelką chwilę stanowienia Polski o sobie, w duchu własnym, będzie zbawczem wskazaniem.

bę zaopiekowania się dziatwą naszych szkół także w czasie wakacyjnym, a w końcu potrzebę nawiązania stosunków z Królestwem Polskiem, z częścią przez władze austryackie zajętą, a zwłaszcza w czasie przed odżyciem Macierzy Warszawskiej. Dziś płyną tam od nas obfite posyłki książek, map, obrazów, wydawnictw rozmaitych itd., najczęściej na żądanie garnącego się do źródła nauki i wiedzy ludu tamtejszego. Dla przykładu przytoczę, że niedawno zamówiły rozliczne gminy w Lubelskiem książek do czytania w bibliotekach wiejskich za sumę około 60.000 K, dobrowolnie przez tamtejszą ludność złożonych. Jakież to dowody żywotności ludu polskiego i jakież radosne widoki na przyszłość!

Poważne wyniki pracy Towarzystwa w pierwszem 25-leciu pomnożyły dobytek kultury narodowej, a zarazem świadczą chlubnie, że społeczeństwu polskiemu leży na sercu narodowe uświadomienie i oświecenie ludu. Wszystko bowiem, czem się Towarzystwo pochlubić może, jest dziełem pracy i ofiarności niezwyczajnej a stałej społeczeństwa, tych, którzy pracują i tych wszystkich, którzy z zaufaniem składali ofiary na cele Towarzystwa. A było tych ofiar nie mało: coroczny dar narodowy 3 Maja, wielka ofiara w postaci daru Grunwaldzkiego, w której brały udział wszystkie stany, groszowe datki statecznie zbierane przy rozmaitych okolicznościach, zapisy itd. Z radością stwierdzamy, że praca nasza spotyka się z coraz życzliwszą oceną i pomocą przedewszystkiem Sejmu krajowego, bez którego niezawodnie niejedno na kresach ani tak szybko, ani tak dobrze nie byłoby spełnione, Rady szkolnej krajowej, która oceniając objawy zdrowej samopomocy narodowej, zajmowała zawsze nietylko życzliwe i pełne zrozumienia wobec Towarzystwa stanowisko, ale nie skąpiła nigdy ułatwień i pomocy, których doniosłość oceni kiedyś historya ruchu oświatowego w naszym kraju, a my w Towarzystwie jako obywatelską, narodowi wyświadczoną usługę w serdecznej przechowujemy pamięci.

Dziękujemy wszystkim, dziękujemy patryotycznemu nauczycielstwu, które stanęło do orki na twardej i zachwaszczonej skibie kresowej z zaparciem się i oddaniem rycerzy kresowych. Dziękujemy w końcu zacnemu dziennikarstwu polskiemu, które w zrozumieniu swego szczytnego posłannictwa i odczucia wszystkim wspólnych ideałów, umiało zawsze wyłączyć dążenia naszego Towarzystwa od rozgwarów politycznych i partyjnych. Za to należy się mu od nas wdzięczność i cześć.

W tem współdziałaniu bardzo wielu dla wspólnego celu czerpiemy otuchę, że i nadal nie braknie nam poparcia, że zwiększą się i pomnożą szeregi i pracujących i ofiarujących. Bo praca nad usuwaniem niedomagań w dziedzinie edukacyi narodowej wymagać będzie i sił i ofiar wielkich i zrozumienia i poparcia i współdziałania bardzo wielu, jeżeli nie wszystkich. Wszakże danem nam jest dożywać chwili osobliwej, w której spełniają się marzenia i utęsknienia długich pokoleń, w której we własnym domu na własny pożytek i rachunek wypadnie nam gospodarzyć.

W tej wielkiej gospodarce narodu wolnego i niepodległego, pragniemy razem z Macierzą Warszawską, Macierzą Cieszyńską i Towarzystwem Czytelń ludowych w Poznaniu oddać się Polsce na usługi, aby — jak w tęsknej zadumie marzył Asnyk —

„przystrojona w królewski dyadem
do życia wkroczyła życia bramą
by była inną choć będzie tą samą".

Trzeci Maja w Krakowie.

Kraków, 3 maja.

W dniu dzisiejszym obchodzi Kraków uroczyście rocznicę konstytucyi 3 Maja. W roku bieżącym rocznica ta, obchodzona od dawna u nas jako narodowe święto, zeszła się z 25-leciem Tow. Szkoły Ludowej, które zorganizowało uroczystość dzisiejszą. Nastrój od rana w mieście uroczysty, świąteczny. Gmachy i budynki miejskie oraz prywatne udekorowane chorągwiami o barwach narodowych i krakowskich. Okna w mieszkaniach są masowo ozdobione nalepkami T. S. L. Na ulicach miasta od samego rana ruch ożywiony; na wszystkich rogach ulic panie sprzedają przy stolikach kokardki i odznaki, które publiczność masowo kupuje. Przechodnie wszyscy udekorowani są odznakami T. S. L. W godzinach porannych orkiestry młodzieży szkół średnich i młodzieży rękodzielniczej przechodziły ulicami miasta i grały pieśni narodowe. Młodzież krakowskich szkół wyższych i niższych wzięła rano udział osobno w nabożeństwach pod kierunkiem swoich profesorów i nauczycieli. Oddziały młodzieży szkół średnich szły na nabożeństwo ze sztandarami. W mieście bardzo liczne sklepy są zamknięte, tak samo biura i kasy instytucyi finansowych.

Nabożeństwo w kościele N. P. Maryi.

Uroczystość dzisiejsza rozpoczęła się nabożeństwem, odprawionem przez księcia biskupa Sapiehę przed wielkim ołtarzem w kościele N. P. Maryi, w asystencyi licznego duchowieństwa o godzinie wpół do 10 rano. Świątynię wypełniła szczelnie publiczność. W nabożeństwie wzięli między innemi udział ks. arcybiskup Symon, członkowie krakowskiej kapituły katedralnej, inspektorzy szkolni dr Opuszyński i dr Majchrowicz, członek Wydziału krajowego dr Jahl, rektor dr Szajnocha, wicepr. m. J. K. Federowicz i Rolle z licznem gronem r. miejskich, członkowie Zarządu Głównego T. S. L. z prezesem drem Bandrowskim, weterani z 1863 roku ze sztandarem, kompania Legionów Polskich pod komendą podpor. Suskiego, komendant placu Legionów Polskich podpor. Bronisław Romaniszyn, grono członków krakowskich N. K. N., reprezentantki licznych stow. ośw. żeńskich z Krakowa, delegatki Lig kobiet, delegaci Kół T. S. L. z prowincyi, wreszcie młodzież z krakowskich zakładów naukowych T. S. L. W stallach zajęli także miejsca licznie przybyli reprezentanci władz, urzędów i instytucyj finansowych krakowskich. Członkowie krakowskiej Rady miejskiej zajęli miejsca w środku prezbiteryum na przygotowanych fotelach. Wszystkie cechy krakowskie przybyły ze sztandarami i ze swoimi starszymi. W czasie mszy św. chór męski Tow. operowego krakowskiego odśpiewał szereg pieśni, a panie zbierały składki na cele T. S. L. Po ukończeniu mszy św. radca miejski ks. kanonik Caputa wygłosił piękne kazanie okolicznościowe, podnosząc owocną, ofiarną i patryotyczną pracę ćwierćwiekową Tow. Szkoły Ludowej na niwie oświaty narodowej.

Po kazaniu zebrana w świątyni publiczność odśpiewała hymn polski »Boże, coś Polskę«, poczem zaproszeni goście udali się do auli w Coll. Novum na uroczystą Akademię.

Uroczysta Akademia.

Niezwykle dostojne zgromadzenie wypełniło piękną aulę uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie odbył się dalszy ciąg uroczystego obchodu.

Pierwsze rzędy krzeseł, oraz kurulne fotele uniwersyteckie obok katedry zajęli dostojnicy i reprezentanci szkolnictwa, Rady miejskiej, duchowieństwa i obywatelstwa krakowskiego. Zasiedli tu członkowie Zarządu Głównego T. S. L. z szefem sekcyi Piwockim na czele, radca dworu Okęcki i inspektorowie szkolni Kawecki i Majchrowicz, jako przedstawiciele Rady szkoln. kr., liczni profesorowie szkół średnich, wydziałowych i ludowych, znani działacze oświatowi T. S. L. Przybyli także posłowie, publicyści i politycy ze wszystkich obozów. Sala sprawiała wrażenie pełnego powagi uroczystościowego zebrania.

Z uderzeniem godziny wpół do 12 rozległy się odgłosy chóru Tow. operowego, pod kierunkiem prof. B. Wallok Walewskiego, który otworzył obchód gromką „Pobudką" Żeleńskiego. Gdy umilkły jej majestatyczne tony, na katedrze stanął prezes T. S. L. dr Ernest Bandrowski i wygłosił inauguracyjne przemówienie, streszczające 25-letnią działalność T. S. L. Przemówienie to podajemy w całości na innem miejscu.

Następnie stanął na katedrze prelegenta ks. prof. dr Jan Fijałek i wygłosił odczyt pod tytułem »Działalność oświatowa T. S. L. na tle dziejów oświaty narodowej w Polsce«.

Śpiewem chóru Tow. operowego, który wykonał kantatę »Przedświt« do słów Krasińskiego, zakończył się podniosły obchód, który był pięknem upamiętnieniem rocznicy Konstytucyi 3 Maja i chlubnej daty pierwszego jubileuszu zasłużonej Instytucyi oświatowej.

Publiczność wypełniła aulę do ostatniego miejsca, a dla kilkuset osób, które tłoczyły się na krużgankach, zabrakło miejsca w sali.

Osobno święcili dzisiejszą uroczystość legioniści, przebywający w Krakowie. Komenda placu wydała osobny rozkaz dzienny, a rano dzisiaj chorąży Teslar wygłosił do zebranych legionistów okolicznościowy wykład o historycznem znaczeniu rocznicy majowej.

Kronika.

Kraków, 3 maja.

Uboczna drożyzna. Piszą nam z miasta: Istnieje obecnie drożyzna, o której mówi się bardzo głośno i o której ciągle się pisze — drożyzna chleba, mięsa, ziemniaków i kilku tym podobnych artykułów. Drożyźnie tej pewną tamę kładzie taryfa maksymalna. Ale istnieje obok niej także drożyzna na artykuły, o których nie wiadomo, dlaczego nie zostały uznane za artykuły codziennej potrzeby. Drożyzna, której tamy nic nie kładzie, aczkolwiek w skutkach swoich może jest ona jeszcze dotkliwsza od pierwszej. Ceny za artykuły takie, jak: nici, krochmal, sznurowadła, mydło, pasta do butów, galanterya wszelaka, bielizna, buty, pranie kołnierzyków, materyały na ubrania, delikatesy i tysiączne inne artykuły, których wymieniać niepodobna, podwyższane są stale i bez żadnych ograniczeń. Nie zależą one wcale ani od cen hurtownych, ani od rzeczywistej wartości tych przedmiotów. Kupcowi wystarcza nieraz, że pięć osób z rzędu zakupiło w jego sklepie jakiś artykuł, aby już szóstej sprzedać go drożej, bo jest »popyt« i »konjunktura«. Przyczynia się do tego w niemałej mierze handel »łańcuszkowy«, uprawiany także na małą skalę przez detalistów pomiędzy sobą, a nawet przygodnie przez »prywatystów«, mających chwilowo więcej wolnego czasu.

O położeniu kresu tej »ubocznej« drożyźnie byłby już czas pomyśleć, zająć się tem winna zarówno opinia publiczna w interesie ogółu publiczności, jak solidne i uczciwsze żywioły z pośród kupców samych, jak to już zrobiono we Lwowie. Przedewszystkiem należałoby znacznie rozszerzyć magistracką taryfę maksymalną; fakt bowiem, że taryfa ta nie zaliczyła do artykułów niezbędnej i codziennej potrzeby n. p. mydła, jest jak gdyby inwektywą na naszą kulturę.

Dlaczego n. p. w żadnym z krakowskich sklepów obuwia nie są uwidocznione obok wystawionych okazów bucików, zniżone ceny wojenne, tak, jak to zostało nakazane niedawnem rozporządzeniem? Jeżeli się tem z oficyalnej strony w Krakowie nikt dotąd nie zajął, to kilka reklamacyj publiczności, dotyczących tych i tym podobnych nadużyć, u odnośnych władz odrazu uporządkowałoby te stosunki.

Dostawa ziemniaków z Królestwa Polskiego. Magistrat ogłasza: Wskutek zarządzonej przez komendę obwodową w Miechowie rekwizycyi ziemniaków w trzech gminach, przydzielonych z rozporządzenia general-gubernatorstwa lubelskiego naszemu miastu, ziemniaki obecnie nadchodzą z Królestwa Polskiego regularnie do magazynów miejskich.

Przerwa w dowozie spowodowaną była wyłącznie złym stanem dróg po wiosennych roztopach, a nie, jak mylnie poinformowano, trudnościami ze strony władz okupacyjnych, które stale popierają starania prezydyum miasta w sprawach aprowizacyjnych.

Z Akademii Umiejętności. Posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 b. m., o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym prace z zakresu fizyki, chemii, mineralogii, botaniki i zoologii pp.: K. Zakrzewskiego, E. Lewickiej, S. Zaremby i St. Kreutza, J. Wołoszyńskiej, J. Kinela.

Wywóz tłuszczów z Krakowa. Plutonowy policyjny, Jakób Mazgała, przytrzymał wczoraj wieczorem na ulicy Floryańskiej wóz, w którym znajdowało się 600 kilogramów słoniny i dwa worki wędzonki, przeznaczonej przez wielką tutejszą firmę do wywozu poza Kraków. Towar odesłano do dyrekcyi policyi, która wdrożyła dochodzenie.

Handel piwem flaszkowem. Rozporządzenie ministra handlu wydane w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych w dniu 25 kwietnia b. r. uzupełniło dotychczasowe postanowienia dotyczące uregulowania handlu piwem flaszkowem w tym kierunku, że polityczna władza krajowa (namiestnictwo) może udzielić poszczególnym przedsiębiorstwom uprawnionym do napełniania flaszek piwem przez czas dowodnego braku korków odwołalnego zezwolenia na używanie w miejsce przepisanej dotychczas zatyczki korkowej innego odpowiedniego zamknięcia flaszki, które jednak ma być pod względem zdrowotnym bez zarzutu i nadto opatrzonem być winno nazwiskiem lub firmą napełniacza.

Butelki opatrzone zamknięciem według udzielonego zezwolenia uważa się w obrocie piwem flaszkowem jako przepisowo zamknięte.

† Jan Tombiński. Wczoraj umarł w Krakowie w 67 roku życia ś. p. Jan Tombiński, znany artysta-rzeźbiarz.

Odznaczenie. Kapitan Ryszard Hofmann, kierownik oddziału budownictwa wojskowego przy komendzie twierdzy, został odznaczony krzyżem kawalerskim orderu Franciszka Józefa I za zasługi położone podczas wojny. Z okazyi tego odznaczenia przypomnieć należy, że kapitan Hofmann od początku wojny pracował w Krakowie w oddziale budownictwa wojskowego, którego od niedawna jest kierownikiem. W czasie obecnej wojny oddział budownictwa wojskowego wykonał cały szereg wielkich i koniecznych budowli w obrębie twierdzy. Między innemi przeprowadził rozszerzenie magazynów wojskowych, szpitali, oraz dokonał szeregu adaptacyj w istniejących już budowlach, wybudował kilka szpitali infekcyjnych, kilka baraków dla wojska, które odpowiadają wszystkim wymogom sanitarnym i cywilno-wojskowym Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że szybkie podjęcie i przeprowadzenie przez oddział budownictwa robót przy rozszerzaniu i budowaniu magazynów wojskowych umożliwiło uniknięcie zamierzonego początkowo zajęcia dla potrzeb wojska Sukiennic i innych budynków miejskich. Wszystkie te prace budowlane, dla dokonania których w czasach normalnych trzebaby było kilku lat, przeprowadzone były przez oddział budownictwa wojskowego w ciągu kilku miesięcy.

Z uniwersytetu. P. Paweł Sonnenthal, rodem z Krakowa, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Z Królestwa Polskiego.

Ze stosunków warszawskich. Czytamy w »Gońcu Porannym«: Paulina Ziętarowa, 60 lat licząca, weszła wczoraj do jednego z domów przy Alejach Jerozolimskich i chodziła od drzwi do drzwi, prosząc o kawałek chleba. Gdy nic nie dostała, a przeważnie nawet jej nie otwierano, zrozpaczona otworzyła w klatce schodowej okno i rzuciła się z 4-go piętra na bruk. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Profesor Smolka w Warszawie. Nasz korespondent warszawski donosi: Profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Stanisław Smolka, przybył do Warszawy celem objęcia stanowiska wicedyrektora departamentu wyznań i oświecenia Rady Stanu. Profesor Smolka obejmuje kierownictwo sekcyi wyznań.

Nowa sztuka patryotyczna w Warszawie. W teatrze »Rozmaitości« wystawiono w dniu 29 z. m. po raz pierwszy »opowieść dramatyczną« w sześciu obrazach pod tytułem: »Łukasiński«, apoteozującą bohaterską postać męczennika za sprawę narodową, majora wojsk polskich Waleryana Łukasińskiego. Autorką sztuki jest Irena Pannenkowa. — Sztuka doznała powodzenia głównie ze względu na temat, ujęty z dużą siłą słowa i dosadną charakterystyką środowiska i poszczególnych postaci dramatu. Rolę tytułową Łukasińskiego grał znakomicie p. Węgrzyn, w. ks. Konstantego odtworzył z niesłychaną pomysłowością i prawdą Frenkel, a gra tych dwojga przyczyniła się do sukcesu sztuki.

List pasterski z okazyi rocznicy 3 Maja. Ksiądz biskup sandomierski Ryx z powodu zbliżającej się rocznicy Konstytucyi 3 Maja, wydał dnia 21 z. m. do wiernych dyecezyi list pasterski, w którym, podnosząc znaczenie dla narodu ustawy 3 maja, pisze, iż, pragnąc sprawy narodowe oprzeć na świętych uczuciach religijnych, wraz ze wszystkimi biskupami Królestwa Polskiego postanowił obchodzić w całej dyecezyi tę świetlaną pamiątkę ogłoszenia Konstytucyi 3 Maja. »Tem więcej tego pragnę — brzmi dalej list pasterski — w tym dziejowym dla nas momencie, że wszystkie niemal cywilizowane narody uznają słuszność naszej sprawy i konieczność wskrzeszenia Polski. I my z całą gorącością ducha do tego dążymy. Czujemy jednak, że wiele jeszcze rozdźwięku myśli i wiele rozbieżności sądów w środkach, do celu wiodących, nas dzieli — wiele nawet niechęci i gorszącej zawiści stąd powstaje. To są rzeczy naturalne może. Niemniej jednak rozumiemy, że dobra wola i rozum polityczny w tej tak wielkiej dla narodu chwili są nam niezbędnemi, że wspólna praca, mimo różnic zdań i poglądów, wszystkich nas zjednoczyć powinna. W tej więc intencyi sprawę narodu połączymy z dzisiejszem świętem Maryi, aby ta Królowa Korony Polskiej, Królowa mającej się dźwignąć ojczyzny naszej, stała się tu pośredniczką naszą; błagajmy Ją, aby przez Jej przemożne wstawiennictwo Duch święty tchnął w nas jedną myśl i jedno serce ku odbudowaniu wolnej, silnej, katolickiej Polski. W tym celu poleciłem wszystkim duszpasterzom i rządcom kościołów i kaplic, w których publiczne odprawia się nabożeństwo, aby po otrzymaniu tego listu pasterskiego na najbliższem nabożeństwie niedzielnem lub majowem zapowiedzieli ludowi, że w niedzielę, dnia 6 maja, będzie odprawiona kościelna uroczystość za ojczyznę naszą w następującym porządku: Suma o zwykłej porze. Zamiast kazania odczytane będzie to nasze biskupie orędzie. Po sumie celebrans odmówi wraz z ludem litanię loretańską, zaintonuje »Pod Twoją obronę«, oraz odmówi modlitwę do Przenajświętszej Maryi Panny Korony Polskiej. Wreszcie wystawi celebrans Najświętszy Sakrament w puszce, klęcząc, odśpiewa z ludem »Tantum ergo«, »Genitori«, wiersz i zwykłą modlitwę »Deus qui nobis«. Pieśń »Boże, coś Polskę« zakończy nabożeństwo«.

Radom, 1 maja. (Z ruchu politycznego w Królestwie). W niedzielę 30 z. m. odbyło się w tutejszym klubie narodowym zgromadzenie, w którem wzięło udział około 600 osób ze wszystkich sfer; przemawiali pp.: dr. Kelles-Krauz, r. Bieniaszewski, St. Majewski, J. Dębski i Szewczyk, o dzisiejszym stanie sprawy polskiej. Po wywodach mówców zgromadzeni przyjęli przez aklamacyę następującą rezolucyę:

„Zgromadzeni na zebraniu publicznem w sali Klubu Narodowego w dniu 22 kwietnia 1917 roku obywatele miasta Radomia stwierdzają, że najsilniej odczuwanym w obecnym momencie przez najszersze warstwy społeczeństwa polskiego jest stan oczekiwania, że zapowiedziane w akcie 5 listopada atrybuty niepodległego państwa polskiego wejdą bez dalszej zwłoki w wykonanie. Zgromadzeni uważają za najżywotniejsze i najpilniejsze postulaty w chwili obecnej:

1) Utworzenie w czasie najbliższym armii polskiej, opartej na oddanych Polsce Legionach, armii, jako niezawisłej siły zbrojnej, którąby kierowały ręce polskie i pod kierownictwem Rady Stanu;

2) objęcie przez Radę Stanu, jako Rząd polski, nietylko szkolnictwa, sądownictwa i skarbowości, lecz wszelkich dziedzin polskiego życia społecznego i politycznego, oraz reprezentacyi Polski za granicą;

3) w dotkliwie obciążających ludność rekwizycyach oraz sprawach aprowizacyjnych winna mieć Rada Stanu poważny regulujący udział i decyzyę;

4) władza państwa polskiego winna objąć pod swój wpływ ziemie zabrane, będące przed rozbiorem częścią państwa polskiego, a obecnie znajdujące się w mocy oręża państw centralnych;

5) dzieląca sztucznie, a boleśnie naród polski linia okupacyjna winna być najprędzej zniesioną.

Wyrażając oddanie się i głębokie zaufanie dla Tymczasowej Rady Stanu, jako wyrazicielki najistotniejszych życzeń Narodu polskiego, oraz zawiązku Jego Rządu, wzywamy całe społeczeństwo do popierania na każdym kroku wszelkich prac i zamierzeń Tymczasowej Rady Stanu".

Zgromadzenie powyższe wywołało olbrzymie wrażenie i zainteresowanie wśród najszerszych warstw miasta.

Kielce. (Biskup wobec rocznicy 3-go Maja). Wobec zbliżającej się rocznicy Konstytucyi, oraz Święta Matki Boskiej, królowej korony polskiej, przypadającego na dzień 6 b. m., zarządził konsystorz biskupi w dniu 6 b. m. uroczyste nabożeństwo błagalne. Ponieważ Konstytucya Sejmu Czteroletniego również miała na względzie odrodzenie państwowo-narodowe kraju, a zarazem w celu dania możności jaknajwiększej liczbie Polaków katolików także ze wsi wzięcia udziału w nabożeństwie i w uczczeniu rocznicy Konstytucyi — oba te obchody z narady biskupów Królestwa Polskiego połączone zostały w tym roku razem i oznaczone na dzień 6 maja, jako świąteczny i wolny od robót i zajęć, o czem ks. proboszczowie dyecezyi kieleckiej zostali powiadomieni. Z powyższych względów w Kielcach utworzony został Komitet dla ułożenia programu wspomnianego obchodu.

Kowel. (Szkoła polska. — Zjazd nauczycieli. — Akcya dobroczynna).

W tych dniach otworzono tu szkołę polską; dotychczas istniała tylko żydowska i ukraińska. We wszystkich szkołach wykładają także język polski.

Dnia 1 maja odbył się tu w Maciejowie zjazd nauczycieli z okręgu kowelskiego i pobliża.

Przed Wielkanocą odbyły się w Kowlu cztery widowiska dobroczynne, które dały 10.000 koron czystego zysku.

Ze świata.

Ilu posłów utracił parlament austryacki? Wśród posłów do parlamentu wiedeńskiego, który już w stosunkowo niedługim czasie zacznie obradować, brakować będzie wielu. W miesiącu marcu r. b. upłynęły trzy lata od czasu, kiedy parlament austryacki obradował po raz ostatni, a przez ten czas ubyło mu posłów czterdziestu dwóch na ogólną liczbę 516. Z tych 21 zmarło śmiercią naturalną: w tem 10 Niemców: dr Bachmann, dr Demel, Graz, Günther, Lipka, Loeffel, Rienoessl, Krenwallner, Weiguny; 5 Czechów: Fressl, Kotlař, dr Neuman, dr Pacak, Rataj; 4 Polaków: Bis, Jedynak, Hudec i dr Lisiewicz. — Trzech posłów padło na polu bitwy: chrześcijańsko-soc. Fuchs, wszechniemiec Pollauf, niemiecko-narodowy robotnik Seidel. Jeden z posłów został stracony za zdradę stanu, Włoch dr Battisti.

Nadto złożyli swe mandaty: chrześcijańsko soc. Schachinger i wszechniemiec Wastian, w niewoli rosyjskiej znajduje się wszechniemiec poseł Malik, w niewoli włoskiej poseł Zamorski, nie wiadomo, gdzie się znajduje Rusin poseł dr Okuniewski. Posła Breitera nie można zaliczyć do straconych dla obrad parlamentarnych posłów, ponieważ jego powrót z Rosyi jest zapewniony.

Przy zagajeniu obrad parlamentu złożą ślubowanie poselskie trzej nowi posłowie, w tem dwaj Polacy: dr Dembiński i Błażej Fila, oraz Słowieniec dr Wawrzyniec Pogačnik.

Z działalności pogromowej w Rosyi. »Gazeta Polska«, wychodząca w Moskwie, z 4 kwietnia zamieszcza następującą depeszę petersburskiej Agencyi z Odesy:

»W czasie rewizyi w lokalu Związku narodu rosyjskiego znaleziono poza dawną literaturą pogromową, również proklamacye prowokacyjne, zredagowane w imieniu socyalistów-rewolucyonistów, korespondencyę z Markowem, Dubrowinem i Puryszkiewiczem, oraz listy filii Związku w Astrachaniu, która proponowała zorganizowanie bojówki do walki z »inorodcami« i Izbą państwową«.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We czwartek, dnia 3 maja: Uroczyste przedstawienie: odczyt profesora T. Grabowskiego, »Dzika różyczka« J. Blizińskiego i »Kazimierz Wielki« J. U. Niemcewicza.

W piątek, dnia 4 b. m.: »Judasz z Kariothu«, dramat K. Rostworowskiego (występ dyrektora Ludwika Solskiego).

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We czwartek, dnia 3 maja (po raz pierwszy): »Trzeci Maj«, sztuka J. I. Kraszewskiego.

W sobotę, dnia 5 maja, po południu: »Popychadło«, sztuka J. Szutkiewicza; wieczorem: »Wesoły astronom«.

Zmarli:

Ludwika z Tudorowiczów Mossóczy'owa zmarła dnia 29 kwietnia b. r. w Nowym Sączu, w 65 roku życia.

1 Maja w Warszawie.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Warszawa, 2 maja.

Dzień 1 maja minął w Warszawie nacogół spokojnie. Pisma codzienne wszystkie wyszły, bezrobocia ogólnego nie było, miasto nie zmieniło zupełnie wyglądu codziennego. Jedynie kilka fabryk i warsztatów rzemieślniczych wstrzymało się od pracy.

Od rana po mieście gęsto krążyły patrole, nie miały jednak do popołudnia sposobności do interwencyi, gdyż robotnicy ograniczali się do spacerów manifestacyjnych wzdłuż głównych ulic, nigdzie jednak nie formując się w pochody.

Dopiero około 5 po poł. sformował się na placu Zbawiciela pochód, zorganizowany wspólnemi siłami wszystkich odłamów socyalistycznych. Rozwinięto sztandary i pochód ruszył ul. Marszałkowską. Natknął się jednak u zbiegu Alei Jerozolimskich na patrole piechoty i konne, wskutek czego był zmuszony rozejść się. Tak samo został rozproszony pochód, który zmierzał ku Krakowskiemu Przedmieściu koło placu Saskiego. W wieczornych godzinach odbyło się kilka manifestacyj pochodowych w dzielnicach robotniczych, nigdzie jednak spokoju nie zakłócono. W ciągu wczorajszego dnia dokonano jedynie kilkadziesiąt aresztowań.

Spokojny przebieg 1 maja w Warszawie jest następstwem uchwały delegatów partyi socyalistycznych, którzy na wspólnej konferencyi postanowili nie doprowadzać nigdzie do starć, natomiast wysłać do gen. gub. Beselera deputacyę w sprawach aprowizacyjnych.

† Dr Julian Ochorowicz.

Z Warszawy nadeszła dziś telegraficzna wiadomość, że w dniu 1 b. m. zmarł tam wskutek ataku sercowego znany psycholog i medyk dr Julian Ochorowicz, licząc lat 67.

Nauka polska traci w zmarłym zasłużonego pracownika na polu psychologii doświadczalnej w zastosowaniu do medycyny. O działalności naukowej ś. p. Ochorowicza bliższe szczegóły podamy później.

Popołudniowe posiedzenia austryackiej Izby posłów.

Wiedeń, 3 maja.

Plenarne posiedzenia austryackiej Izby posłów będą odbywać się po południu, zaś przed południem będą obradować komisye.

Demonstracye na rzecz węgierskiej reformy wyborczej.

Budapeszt, 3 maja.

Socyalistyczni robotnicy przerwali wczoraj pracę od godz. 11 do godz. 12 w południe, ażeby urządzić **demonstracyę na rzecz powszechnego prawa głosowania.** Robotnicy wręczyli dyrektorom fabryk memoryały, domagające się zaprowadzenia **powszechnych wyborów do Sejmu węgierskiego.**

Wojna.

Z pobytu Balfoura w Waszyngtonie.

Berlin, 3 maja.

Pisma angielskie pomieszczają długie opisy, odnoszące się do pobytu M. Balfoura w Waszyngtonie. Z opisów tych wynika, że pierwsze dni pobytu w stolicy Stanów Zjednoczonych poświęcił Balfour składaniu wizyt. Zaraz na drugi dzień po przyjeździe udał się Balfour na śniadanie do sekretarza stanu Lansinga, poczem przyjęty został przez Wilsona, z którym konferował kilka godzin. Po posłuchaniu tegoż samego dnia przyjęty został Balfour bankietem wydanym przez ambasadora francuskiego Jusseranda. W tym samym czasie rozpoczęli członkowie misyi angielskiej prace przygotowawcze do głównych obrad, które nastąpiły zaraz po przybyciu misyi francuskiej.

Storpedowanie parowca rosyjskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 3 maja.

»National Tidende« donosi z Chrystyanii: Według relacyi »Aftenposten« z Vardoe, koło Aleksandrowska storpedowany został rosyjski **uzbrojony parowiec węglowy.** Zginęło 22 ludzi, z trzech przejętych przez parowiec rybacki, jeden zmarł na parowcu.

Z Rosyi.

Wyjazd delegacyi polskiej do papieża.

Berlin, 3 maja.

Pisma włoskie zapowiadają przybycie do Rzymu specyalnej **delegacyi polskiej z Petersburga i Moskwy.** Delegacya ta przyjęta będzie przez papieża.

Nastrój przeciwangielski w Petersburgu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 3 maja.

»Aftonbladet« dowiaduje się przez Haparandę z Petersburga, że tamtejsze koła francuskie i angielskie ze wzrastającą troską obserwują **bieg wypadków w nowej Rosyi.** Szczególniej coraz wyraźniej mimo wszelkich urzędowych ubarwień, ujawnia się **nieprzyjazny nastrój przeciw Anglikom.** Należy tedy oczekiwać nieprzyjemnych niespodzianek, które mogą mieć daleko idące następstwa dla stosunków Rosyi do reszty państw koalicyi. Na to wskazuje już ta okoliczność, że gmachu ambasady angielskiej **w Petersburgu strzeże 800 angielskich żołnierzy i marynarzy, zaopatrzonych w karabiny maszynowe, oraz przeszło 1.000 żołnierzy rosyjskich z ciężką artyleryą.** Osobny pociąg kolejowy stoi w pogotowiu dla angielskiej ambasady na ostateczny wypadek.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 3 maja.

Carranza prezydentem.

Bern. »Nouvelliste de Lyon« donosi z Meksyku: Carranza, który dnia 1 marca wybrany został prezydentem, rozpoczął urzędowanie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski